

Felieton – Z oddalenia
Ryszard Józef Sławiński

Im bardziej niewyraźnie i niepewnie na lewicy, tym częściej prawicowe gazety, prawicowe radiostacje, telewizje komercyjne i publiczna z „zatraskaniem” mówią o sytuacji w tej publicznej przestrzeni. Na pomoc przywołują namaszczone przez prawicowe ośrodki dyspozycji ideologicznej, publicystów i komentatorów, którzy z etykietką lewicowych myślicieli po pierwsze ogłaszają niemożność skutecznego działania obecnie istniejących partii i struktur na lewicy. Po drugie powiadają, że w ich kawiarni wiedzą, jaka ma być lewica i oni chętnie ją by powołali, ale ta, co istnieje przeszkadza. W sukurs przychodzą im profesorowie do niedawna ogłaszający się jako lewicowi, dziś powiadający, że bez domieszki lewicowej(!) prawicy nie da się stworzyć silnej lewicy. Na całe szczęście ani jednych ani drugich nie ma w nadmiarze. Na całe szczęście poza namaszczonymi przez prawicę przedstawicielami warszawskiego salonu jest Polska a w niej ludzie mający przekonania lewicowe, odwołujący się do jej tradycji a zwłaszcza przekonani o misji lewicy, która w obecnej rzeczywistości politycznej, wobec zagrożenia kryzysem ma istotną rolę do odegrania. Dziś i w przyszłości.

Pod koniec ubiegłego roku notowania lewicy uspokoiły się, by w pierwszych dniach roku 2009 przekroczyć 10 procent. Oczywiście, że to nie jest powód do euforii, ale jest to przyczynek do myślenia, iż obrany w połowie ubiegłego roku przez nowe kierownictwo SLD bardziej wyrazisty kierunek działania może przynieść poprawę nastrojów i lepszą atmosferę wobec lewicy. Mam okazję kontaktować się z młodzieżą studencką i wiem na pewno, że oni oczekują na sygnał z lewej strony, by odpowiedzieć nań aktywnie. Czy jesteśmy gotowi do rozmowy z młodym pokoleniem? Czy potrafimy argumentować na tyle skutecznie, by ich do siebie przyciągnąć?. Przez kilka tygodni rozmawiałem w niewielkim Koninie ze wszystkimi działającymi w nim lewicowymi ugrupowaniami. Z SLD, Polską Partią Socjalistyczną, Socjaldemokracją Polską, Unią Pracy, Partią Racja Polskiej Lewicy. Wszyscy wyrazili zainteresowanie wspólną rozmową, dysputą, sporem, kreacją na dziś i na przyszłość. Postanowiliśmy powołać Klub Lewicowej Myśli Politycznej „Debata”. Jego działanie zapisała w swoim programie nowo powstała Rada Miejska SLD w Koninie. Patronat nad jego działalnością objął „Przegląd Socjalistyczny”. Pierwsze spotkanie klubowe 11 grudnia w gościnnej Sali wykładowej Miejskiej Biblioteki Publicznej przyciągnęło ponad 30 osób. Przyjechał Andrzej Ziemiński – naczelny redaktor „Przeglądu Socjalistycznego”, aktywnie uczestniczyła przewodnicząca Rady Miejskiej SLD w Koninie, poseł na Sejm Elżbieta Strecker – Dembińska. Prawie trzygodzinna rozmowa pokazała, że przedstawiciele wszystkich struktur lewicowych mają identyczny pogląd, co do podstawowych wartości i ideałów. Intelktualna baza lewicy jest wspólna dla wszystkich. Nie rozmawialiśmy o strukturach, listach wyborczych, pierwszeństwie i przewagach. Podczas takiej debaty nie jest istotne, kto pierwszy, kto drugi a kto na końcu. Wszyscy wiemy, że lewica ma do odegrania istotną rolę w tym dziwnym polskim kapitalizmie, wobec nadciągającego kryzysu w szczególności. Głos zabierali ludzie młodzi, choć i starszych nie brakowało. Nie zapisaliśmy wniosków ani zadań do wykonania. Rozchodziliśmy się w przekonaniu, że warto się było spotkać i z decyzją, że kolejne spotkanie będzie już w lutym a

następne będą raz w miesiącu. Jednomyślność, co do potrzeby rozmowy o lewicy była zadziwiająca. Tej wymiany myśli potrzebują wszyscy. Z każdej partii i z każdej grupy wiekowej. Nie byliśmy w tej naszej klubowej rozmowie anonimowi. Spotkaliśmy się z życzliwym zainteresowaniem lokalnych mediów elektronicznych, które powstanie „Debaty” odnotowały dźwiękiem i obrazem. Chyba skutecznie, bo na przełomie roku wraz z życzeniami świątecznymi i noworocznymi mnie jako szefowi „Debaty” i całemu klubowi, inicjatywie życzone kolejnych udanych spotkań i intelektualnego ruchu na lewicy.

Mówiono też, że „Przegląd Socjalistyczny” powinien stać się forum dla całej lewicy, kontynuując tradycje Polskiej Partii Socjalistycznej i tworząc nową wizję socjaldemokratyczną. Wobec niewielu pism prawdziwie lewicowych nasz tytuł ma do odegrania co najmniej taką rolę jaką spełniał dziesiątki lat temu. Lewica potrzebuje forum wymiany myśli. Jeśli nie ma ich gdzie wypowiadać i rejestrować, umykają i giną w szumie bylejakości i bzdury.